

# GOŁOS ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK”

Nr 6 (836)

12 luty 1987 r.

Cena 5 zł

## MIASTO W OBECNEJ PIĘCIOLATCE

Na styczniowej sesji Miejskiej Rady Narodowej odbyła się dyskusja nad planem rocznym i budżetem miasta na 1987 rok oraz założeniami planu społeczno-gospodarczego rozwoju miasta i budżetu na lata 1986-90. Przyjęte na sesji wielkości planowe były wcześniej szeroko dyskutowane, z uwzględnieniem potrzeb i istniejących możliwości. Także w czasie obrad Komisja Rozwoju Gospodarczego Zagospodarowania Przestrzennego, Planu i Budżetu MRN, której przewodniczy **ADOLF BOROWIK** zgłosiła swoje zastrzeżenia.

Zgłoszone je między innymi pod adresem handlu a konkretnie WPHW, które nie rozwija bazy handlowej w naszym mieście, a szczególnie w nowych osiedlach mieszkaniowych. W mieście nie przybywa zakładów usługowych, głównie z powodu braku lokali. Należy przyspieszyć tempo budowy szkół i przedszkoli. Chodzi tu przede wszystkim o Szkołę Podstawową nr 5, która powinna być oddana do użytku we wrześniu tego roku. Stan zaawansowania robót na tej budowie budzi bowiem pewne wątpliwości. Aktualnym potrzebom nie odpowiada planowana wysokość środków finansowych na remonty bieżące i kapitalne szkół i urządzeń szkolnych. Mniej niż wymagają tego potrzeby za-

planowano przeznaczyć pieniądze na remonty urządzeń komunalnych, wydatki na oczyszczalnię, utrzymanie zieleni miejskiej, ulic, placów i oświetlenia miasta. Jeśli wysokość nakładów przeznaczonych na te cele nie osiągnie wymaganej wysokości zagrożone zostaną plany utrzymania w odpowiednim stanie posiadanych zasobów mieszkaniowych. Niepokojącym zjawiskiem jest rosnąca dewastacja terenów zielonych, na których utrzymanie w ubiegłym roku trzeba było przeznaczyć 25 mln. zł. W tym roku utrzymanie zieleni i likwidacja zniszczeń trawników, drzew i krzewów kosztować będzie 33 mln zł. Gdyby ta część mienia społecznego nie była tak dewastowana, spora część pieniędzy można byłoby przeznaczyć na inne cele, na przykład dla szkół.

Uznano, iż należy poczynić starania na rzecz poprawy zaopatrzenia miasta w wodę we wszystkich budynkach mieszkalnych i na wszystkich kondygnacjach. Wymaga to zainstalowania dodatkowych urządzeń zasilających. Komisja Rozwoju Gospodarczego zgłosiła wniosek o sporządzenie „raportu o obecnym stanie sieci wodociągowej, sprezywanie przedsięwzięć i opracowanie harmonogramu prac zamykających ostatecznie ten problem”. Zgłoszono też zastrzeżenia do planowanej wielkości budownictwa mieszkaniowego, przewidywanego terminu zakończenia budowy ujęcia wody w Wierchowiskach, budowy przychodni zdrowia, kolektora sanitarnego i wysypiska nieczystości komunalnych.

## Świdniczenie na poligonie

W przeprowadzonych na jednym z poligonów Warszawskiego Okręgu Wojskowego okresowych ćwiczeniach żołnierzy rezerwy nie zabrakło także pracowników naszego zakładu. Można ich było spotkać w pododdziałach różnych specjalności.

(Dokończenie na str. 2)

## PUCHOWY ŚNIEGU TREN...



## Pronowcy wybierają nowe władze

W maju upływa czteroletnia kadencja Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego oraz dwuletnia kadencja ogniw i rad stopnia podstawowego. Z tej okazji rozpoczęła się dyskusja społeczna nad kierunkami pracy rad i ogniw PRON, w trakcie której oceniony zostanie także dorobek tej organizacji. Dyskusję zakończy II Kongres Patriotycznego Ruchu, jaki odbędzie się w maju br. Rozpoczęła się przedkongresowa kampania sprawozdawczo-wyborcza w Ruchu. Dzisiaj, to znaczy w czwartek, 12 lutego, odbywa się Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PRON w Świdniku, na której dokonana zostanie ocena dotychczasowej pracy, wytyczne kierunki pracy na nową kadencję oraz wybrane nowe władze.

(al)

## O dobro ludzi niewidomych

Od dłuższego czasu mamy w redakcji sporo informacji od ludzi niewidomych.

Prosimy redakcję — mówią wprost, by pomogła nam w rezytowaniu (czytaj) — formalnym utworzeniu Rejonowego Koła Niewidomych w Świdniku. Było kiedyś tak i mieliśmy kłopot z głową. Sprawy związane z opłaceniem składek członkowskich, otrzymywaniem zapomóg dotacyjnych i losowych, inne potrzeby socjalno-bytowe załatwiali nam na miejscu — Lucjan Chmiel.

W 1985 roku decyzją Zarządu Okręgu PZN była jednoznaczna. Zawołano miastem Radęgo z osobną, że...

(Dokończenie na str. 2)

## Konkurs Piosenki Radzieckiej



Organizatorem rejonowych eliminacji 26 Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej był Zakładowy Dom Kultury. Wśród tylko 6 wykonawców na eliminacje wojewódzkie zakwalifikowały

się zespoły muzyczno-wokalne z ZST z solistką **EDYTĄ JUREC-KĄ** oraz zespół muzyczny ze szkoły podstawowej Nr 3.

Gratulujemy i życzymy sukcesów!!!

## Zmiana przewodniczącego ZZP

W środę, 4 bm. odbyło się posiedzenie Rady Delegatów Związku Zawodowego Pracowników WSK. Rada podjęła decyzję o odwołaniu Stefana Stępnia ze składu Zarządu i stanowiska

przewodniczącego związku ze względu na zaniedbania i niedociąganie w wypełnianiu obowiązków. Obowiązki przewodniczącego ZZP pełni **LIDIA CZYŻ**.

(b)

## XX LUBELSKIE ZIMOWE

## ZWYCIĘSTWO ŚWIDNICKIEJ ZAŁOGI

Jubileuszowe, XX Lubelskie Zimowe (XXV licząc z przedwojennymi) rozegrano od wtorku do piątku, od 2 do 6 lutego 1987 roku. Na starcie stanęło 17 załóg z 10 Aeroklubów regionalnych z całej Polski. Trasę kilkudniowych zmagani najlepszych pilotów sportowców wyznaczyła miasto: Radawiec (lotnisko Aeroklubu Robotniczego, organizatora zawodów), Biała Podlaska i Deblin.

Nasz Aeroklub reprezentowały dwie załogi: **W. JAWORSKI** — pilot, **K. KACZMAREK** — nawigator **JANUSZ WOJCIK** — mechanik na „Jaku-12” i **JANUSZ KASPREK** — pilot, **DARIUSZ ZACH** — nawigator i **MIROSŁAW KERN** — mechanik na „Wil-dze”.

Pierwszą konkurencję wygrała załoga z Rzeszowa — **WACŁAW NYCZ** i **KRZYSZTOF WYSKIEL**. Nie zano-siło się na senację, zastanawiano się

(Dokończenie na str. 2)





## XX LUBELSKIE ZIMOWE

## ZWYCIĘSTWO ŚWIDNICKIEJ ZAŁOGI

(Dokończenie ze str. 1)

czy Mistrz Świata i Europy W. Nycz sięgnął po raz piąty po zwycięstwo, zaś świdniczanin W. Jaworski i K. Kaczmarek zajęli kolejno 12. miejsce. W drugiej — do Białej Podlaskiej zajęli 4. miejsce, zajęli więc — i to skutecznie — odrobić straty.

Na trasie z Białej do Deblina zajęli 3. miejsce, a dwie ostatnie konkurencje wygrali.

W sobotę, 7 lutego br. odbyło się

zakończenie zawodów i ogłoszenie wyników. Wspaniały finisz świdnickiej załogi dał im bezapelacyjne zwycięstwo z dorobkiem 5755,5 pkt., a w nagrodę Puchar Przechodni Województwa Lubelskiego.

II miejsce zajęła załoga W. Nycz i K. WYSKIŁ (Rzeszów) — 5697 pkt., a III Wiesław WIECZOREK i BOGDAN GRZYBEK (Kraków) — 5637,5 pkt.

Drugą naszą załogę J. KASPEREK i D. ZACH zdobyła 5476,2 pkt., zajmując IX miejsce.

W zawodach oprócz klasyfikacji, u-fundowano nagrody

Serdce gratulujemy zwycięzcom jubileuszowych, XX Lubelsko-Podlaskich Zimowych Zawodów Samolotowych i dodajmy, że była to 6 w historii zimowego latała wygrana naszych pilotów. Wyprowadzają nas, z 7 zwycięstwami, piloci z Aeroklubu Rzeszowskiego. Jak będzie w przyszłym roku, na lotnisku w Świdniku?

(as)

## FERIE '87

— Proszę, zakładamy opaski lub chusteczki na głowę oraz fartuchy i przechodzimy do kuchni — rozlega się głos Alicji Papajewskiej.

Dziewczęta, a dziś przyszło ich jedenaście, wchodzą do małego pomieszczenia, w którym wyposażenie odpowiada najnowocześniejszym kuchniom w mieszkaniach: szafka, lodówka, kuchnia gazowa.

— Która z was nie robiła jeszcze ciasta na pierogi? — pyta instruktorka.

Kilka odpowiedzi twierdzących. — Proszę umyć ręce. Dwie będą gnieść ciasto, inne przekręcać przez maszynkę ser. Trzeba też umyć talerzyki. Sito, mąka, woda i pamiętajcie, że ciasto nie może być za twarde, bo później nie zlepią się brzegi. Ser też należy odpowiednio doprawić do smaku — na sładko lub słono.

Gdy dziewczęta zajęte są sprawami kulinarnymi jest chwila na rozmowę z Ewą Padelko — kierowniczką Ośrodka „Praktyczna Pani”.

— W czasie trwania ferii zimowych, wzorem lat ubiegłych, organizujemy dla dzieci i młodzieży w poradni żywieniowej zajęcia, na których uczymy przygotowywać posiłki: dania obiadowe, desery, sałatki, napoje, kanapki. Zaplanowaliśmy również spotkania z kosmetyczką, naukę dzidziarstwa. Zawsze cieszyły się, zwłaszcza wśród dziewcząt, powodzeniem. Trudno przesądzać jak będzie w tym roku, bo to dopiero początek — drugie zajęcia w Ośrodku. Przez dwa tygodnie można wiele się nauczyć.

— Każda niech podeszde do mnie, pokaże jak należy zlepić ciasto — mówi instruktorka.

— Moja babcia powiedziała, że nie wolna liczyć pierogów bo się rozgotują — dodaje z uśmiechem jedna z dziewczyn.

Jeszcze kilka fachowych uwag, trochę czasu i na talerzach leżą dyniaste pierożki. Degustacja. Nie mam wątpliwości, smakują doskonale.

— Czy ktoś dzisiaj przyniósł ze sobą śniadanie? — pyta instruktorka.

— Nie, bo to co przygotowujemy zjadamy — odpowiada.

Talerze ze stołu zebrane, przepisy zanotowane i rozpoczynają się kolejne zajęcia. Uczę się będa wykonywania szalików lub ciastów z wleczki. O godzinie 14.00 spotkanie kończy się, ale jutro o godzinie 11.00 znowu na talerzach pojawią się smaczne dania.

— Magda, oddaj rakietkę do ping-ponga i chodź ze mną, będziemy malować — mówi ELŻBIETA KUCZYŃSKA.

— Dzieci, przed chwilą wróciłyście z kina z filmu „E. T.” i spróbujcie narysować scenę z tego filmu, to co się wam najbardziej podobało.

— Gdzie są kredki? — pyta dziewczynka. O są, a narysujcie... już wiem jak E.T. idzie do chłopców.

— Mogę narysować scenę z filmu „PIRAMIDA STRACHU” — pyta inna dziewczynka.

— Nie — odpowiada instruktorka ANIA POLANOWSKA — bo później. Dziewięć osób pociąga się nad kartonami. Jeszcze z wypiekami na twarzach rysują swoje sceny z filmu, ale dyskusje — co i jak namalować — nie ustają.

Filmy dla dzieci — twierdzą instruktorki — powinny być dubbingowane, gdyż nie wszystkie zdają prze-

czytać napisy. My to robimy, lecz słyszą jedynie ci, którzy siedzą blisko nas. Filmy dla dzieci to dobry pomysł, ale dla najmłodszych potrzebny jest mikrofon i lektor.

— W sobotę planujemy kulis — tymi słowami powitała mnie kierowniczka Ośrodkowego Domu Kultury EWA WDOWCZYK — będzie również pieczenie kiebasek w ognisku. Pogoda? Chyba nie zawiedzie. Proponujemy różne formy spędzania wolnego czasu na śniegu, gry i zabawy na powietrzu. Dzieci chętnie na to przystają. Część zajęć odbywa się w świetlicy. Wprowadziliśmy „kartkę z kalendarza”. Dzieci rysują to co było dla nich w ciągu dnia najważniejsze, a z rysunków powstanie kronika. Te, które do nas przychodzą przebywają w ODK od godz. 9.00 do 14.00, a nawet dłużej. O 12.30 wszyscy

TU SIĘ  
NIE NUDZĘ

się idą do baru „Michał” na gorący posiłek. Dziś przyszło 22 dzieci, więcej niż wczoraj. Akcja „Zima w mieście” dopiero rozkręca się.

W sąsiednim pomieszczeniu zaczęły mece tenisa stołowego. Jeden stół to za mało, bo chętnych wielu. Zestawiono sześć stołków z blatami laminowanymi zastępując drugi stół do ping-ponga.

— Wolimy być tutaj, w Ośrodku niż na zimowisku — oświadczyli zgodnie w przerwie pomiędzy zmianą zagrywki.

— Nie ma w tej chwili dzieci — powiedział dyrektor Zakładowego Domu Kultury JERZY KRZYŻOWSKI — poszli do kina. Po powrocie śniadanie, zawsze ze szklanką gorącego mleka, a potem gry stołkowe. Wczoraj, w pierwszym dniu ferii byli u nas harcerze ze Szkoły Podstawowej nr 4 i z naszą grupą uczyli się tańców dyskotekowych. ZDK otrzymał też komputer „Elwro 523”, ale okazało się, że jest uszkodzony i najprawdopodobniej w czasie ferii nie będzie z niego można korzystać. Natomiast jutro mamy w planie zwiedzanie jednego z zakładów pracy miasta.

Następnego dnia w ZDK pierwsze dzieci są już przed 9.00. Po kwadransie — wszyscy.

— Dzisiaj pójdziemy do piekarni, zobaczymy w jaki sposób piecze się chleb — mówi Jadwiga Warpas. Ubieramy się i wychodzimy.

— Proszę pani, czy to chleb tak ładnie pachnie? — pytają gdy zbliżamy się do piekarni.

Grupa wita i zaprasza do środka kierownika piekarni. Pokazuje cały proces wypieku chleba.

— W tej chwili przygotowuje się ciasto na 450 bochenków, w tej maszynie z kolei formuje się

i waży. Tam na końcu znajduje się piec, z którego wychodzą na taśmnie gorące, wypieczone bochenki chleba.

Po pół godzinie kończy się zwiedzanie. Dzieci są bardzo zadowolone, a troje już deklaruje chęć pracy w piekarni. Wracają do ZDK, a tam już czeka gorące mleko. Gry i zabawy wypełniają czas do 14.00.

Naciskam klamkę drzwi prowadzących do świetlicy klubu „Emka” przy Spółdzielni Mieszkaniowej. Zamknięte? Zaskoczenie. Wtem zza drzwi dobiega — naokoło, do środka, naokoło. Wewnątrz duża grupa, oglądająca kino Teleferii.

— Codziennie coraz więcej ich przychodzi — powiedział kierownik klubu CZESŁAW KOSOWSKI — wczoraj było ich 48, dziś 60, jutro będzie zapewne więcej, bo organizujemy kulis do lasu Rejkowizna. Nie martwią się tym. Pomaga im w pracy z dziećmi IRENA STABROBAT i dwóch uczniów z ZST.

Przed tym filmem oglądali II część „W Pustyni i w Puszczy”. Posiadamy projektor.

— Czy dwa filmy po kolei to nie latałna? — pytam.

— Program akcji „Zima w mieście” został przygotowany wcześniej, ale nie trzymamy się go sztywno, zostawiam wiele inwencji dzieciom i one po części układają ostateczny plan zajęć.

Skończył się film, sarenka — bohaterka chyba została uratowana. Uczucie ulgi.

— Chętni do udziału w turnieju proszeni są o wypisanie się na liście — zaprasza instruktor.

— My chcemy grać w szachy i słuszą odpowiedzi — proszę.

— Pozostałym proponuję na rozruszanie się trochę tańca, a potem dopiero naukę tańców dyskotekowych.

Mnie natomiast otacza grupa dzieci.

— Proszę pana, nam się tutaj bardzo podoba. Przychodzimy teraz, w czasie ferii, ale w czasie wakacji także chodziliśmy do „Emki”. Jesteśmy przeważnie ze Szkoły Podstawowej nr 3, ale wolimy przyjeżdżać do klubu. Czas miła bardzo szybko i ferie skończyły się nie wiadomo kiedy.

Gdy wychodzę zaczyna się nauka tańca i turniej tenisa. Spoglądam na salę. Nikt się nie nudzi, nie kręci bez celu.

Odwołując placówki kulturalno-owsiawowe, które zorganizowały dzieciom, przebywającym w mieście akcję zimową, byłem także w Szkole Podstawowej nr 2. Okazuje się, że zajęcia proponuje się już od 6.30 do 15.30. Chętni są, zwłaszcza, że w budynku można korzystać z sali gimnastycznej, rozgrzewać pasjonujące mecze w koszykówkę, siatkówkę czy piłkę nożną. Są też inne propozycje. Można zawsze wybrać i nigdy nie nudzić się.

A. SIEPSIAK

## O tym warto wiedzieć

PROGRAMY SA, LECZ ICH NIE MA 22 programy satelitarne można już dziś podglądać w Polsce. Potrzebna jest tylko antena paraboliczna o średnicy 2 metrów i oczywiście zgoda resortu łączności. Który żadne jeszcze zgody nie wydał.

(„Sprawy i Ludzie”)

## Z ANIMUSZEM

Noce Pogotowie Dentystyczne w Olsztynie zamieniło się w przychodnię. Każdy dyżur to około 40 pacjentów. Niektórzy przychodzą wprost

z imieniem. Na trzeźwo boją się przyjeżdżać. Są tacy pacjenci, którzy w dodawaniu sobie animumu przesadzają i zamiast na fotel, rzucają się na bezbronne dyżurne.

(Dziennik „Pojezierze”)

## SPÓSOB

W punktach skupu surowców wtórnych w Białymostku odmawia się obsługiwanie klientów, którzy dostarczają złom o gabarytach większych niż 1 m na 1,5 m. Sposób na tych z złom inicjatyw?

(„Rzeczywistość”)

## Świdniczanin na poligonie

(Dokończenie ze str. 1)

Wśród artylerzystów wyróżniał się dowódca działu bezodrzutowego SPG-9, st. kpr. rez. MAREK

czego st. szer. rez. LESZEK WARDĄ.

Chociaż w punktacji wyników ćwiczeń na poligonie nie prowadzono oddzielnej oceny sprawno-



MICHAŁAK, szliflerz z wydziału 390. Widzimy go na zdjęciu (pierwszy z prawej) wraz z załogą działu, szykowanego do strzelania amunicją bojową.

Na stanowisku ogniowym karabinu maszynowego PK obok celowniczego szer. rez. STANISŁAWA PONEWAŻA z Bychawy inny pracownik naszego zakładu. Na codzień frezer, a podczas ćwiczeń pomocnik celowni-

Tekst i zdjęcia:

T. Chwałczyk

## O dobro ludzi niewidomych

(Dokończenie ze str. 1)

„załatwienie spraw członkowskich odbywać się będzie w lokalu przy ulicy Marchlewskiego 3/1 w Lublinie, codziennie (z wyjątkiem sobót) w godzinach od 10.00 do 14.00”.

Innymi słowy przynależność nas do Miejskiego Koła PZN przy ulicy Narutowicza 38.

Od tego czasu zostaliśmy jak gdyby zawieszani w próżni... Już drugi rok jeździmy do Lublina w jesiennie słońcu i mroźne zimowe dni autobusami PKS i koleją, by załatwić swoje sprawy. W biurze związku, jak to w biurze nie zawsze da się jednego dnia wszystko załatwić. Jeśli dodać do tego zebrania członkowskie na, które musimy także dojeżdżać do świetlicy przy ulicy Leonarda w Lublinie — jest to już naprawdę ponad nasze siły.

Czy rzeczywiście nie można w Świdniku utworzyć rejonowego Koła? Jest nas już około 30 osób, a gdyby takie Koło powstało znalazłoby się w nim z pewnością o wiele więcej.

Sytuację naszą zna dobrze Zarząd Zakładowy ZPP WSK PZL w Świdniku. Związkowcy WSK zadeklarowali nam swoją pomoc w sensie udostępnienia lokalu w Klubie Emerytów i Rentistów przy ulicy Świerczewskiego. Przez kilka dni w tygodniu w określonych godzinach moglibyśmy tam spokojnie załatwiać nasze sprawy.

O tym i jeszcze innych staraniach ulegało dobrze — prezes i członkowie ZO PZN w Lublinie, jak dotąd nikt nie kwapi się nam pomóc. Nasza walka przypomina walkę Don Kichota z wiatrakami. Jak długo jeszcze?

ści pracowników poszczególnych zakładów pracy, to jednak jesteśmy przekonani, że rezerwiści z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Świdnik” spisywali się dzielnie w trudnych zimowych warunkach żołnierskiej służby. Po zakończeniu ćwiczeń możemy ich znowu spotkać na swych stanowiskach pracy.

Tekst i zdjęcia:

T. Chwałczyk

## Związk

„Niezwimponowczym — Zarząd Pracowniczy RBA. „pracuje bięt. Do soby. A si czołniewicz alógę czeka ni. My oczu demu odcy staro nasze w przdzia skoro w własnego ludzi? „jako ko rodzina mieszka hotel w zwiastz ma.

Dłatego niowem leżną uż.

Proble mne sp Sa one a częśc czyna p ZPP I

że pom kania, popołud szkolaci. Jednak nie ogr

W ci nego d lefonów wencję

W zu bufele rzędzów smak, t kie po

— Nie — powi zakładow przypad przecho nych was je prze nskich uoty w że te le a poten dzieję, przypada

— Po przyl ul stoko cież są pieniem tylko p tym ar mamy.

— Od świńdnic moncie specjaln i meksi sprzedaw Faktem ntów ob, zów ob z zakła Chleimie

„Mej ry w w Świdnik został p dzy pro RUSW skiego i zeznał” kradożn poczekal

Sąd R sprawle zam. Sw bez uwa ska Pols — na k, 15 proc, czesnie i na rze wyroku



## OSIĄGNIĘCIA NA MIARĘ MOŻLIWOŚCI

## Związek Zawodowy Pracowników PSS „Społem”

„Niezwykle trudno jest dziś za-impnować załogom pracowniczym — mówi przewodnicząca Zarządu Związku Zawodowego Pracowników PSS ALICJA DZIŁBA. — W naszej spółdzielni pracuje 655 osób, w tym 537 kobiet. Do ZZP PSS należą 384 osoby. A jakie problemy mają nasi członkowie, czy w ogóle pracownicy PSS, bo my traktujemy algę jako całość. Sporo ludzi czeka na mieszkania spółdzielcze. My oczywiście, jako zarząd, każdemu oczekującemu naszej pomocy staramy się pomóc. Ale czy nasze wstawienie do szybszy przydział mieszkania coś pomoże, skoro w kolejce po klucze do własnego „M” czeka tyle tysięcy ludzi? Mogę tu tylko powiedzieć jako kobieta i matka, że każda rodzina powinna mieć własne mieszkanie. Żadna stancja, żaden hotel nie zastąpi rodzinną, a zwłaszcza dzieciom, własnego domu.

Dla tego budownictwu mieszkaniowemu musimy poświęcić należną uwagę.

Problemów jest sporo, przypominając sprawę pracy przedszkoli. Są one czynne od godziny 6-tej, a część naszych pracowników rozpoczyna pracę już o tej porze.

ZZP PSS istotnie niewiele może pomóc w załatwieniu mieszkań. Starania o uruchomienie populudniowej zmiany w przedszkolach także się nie powiodły. Jednakże pracownicy nie ograniczają się tylko do mie-

szkań i przedszkoli, choć są one na pewno bardzo ważne.

Do siedziby Zarządu Związku, a raczej niewielkiego pokoiku, w którym stale urzęduje MARIA CZAJKA — sekretarz związku, ciągle ktoś przychodzi po pomoc w rozwiązywaniu sprawy pracowniczej, finansowej, socjalnej, złagodzenia drobnych nieporozumień czy wielu innych, może z pozoru mało ważnych, ale jakże istotnych problemów dla człowieka. Pani Maria pracuje na pół etatu. W rzeczywistości jednak najczęściej można ją tu spotkać przez cały dzień. Jeszcze do niedawna dzieliła paczki dla „swoich” emerytów i rencistów — jest przewodniczącą Kola Emerytów i Rencistów przy ZZP. Większość po odbiór paczek przychodziła sama. Niekiedy jednak trzeba było zanieść do domu. Tutaj też załatwiane są zasiłki z tytułu urodzenia dziecka, zgony członka rodziny albo członka związku oraz zwykłe zasiłki dla ludzi słabiej sytuowanych. W tamtym roku 19 osobom przydzielono 93 tys. złotych. W zasadzie zapomogi dostali wszyscy, którzy się o nie starali. Organizacja związkowa uczestniczy też przydzielaniu wczasów, kolonii, pozyczek mieszkaniowych, organizowaniu wycieczek i większość tego, co dzieje się w PSS „Społem”. ZZP PSS chce dokończyć do imprezy, jaka na pewno zostanie zorganizowana z okazji Dnia Kobiet.

(al)

## Telefon redakcyjny dzwoni...

W czasie, kolejnego, redakcyjnego dyżuru odebraliśmy kilka telefonów z prośbą o pomoc i interwencję.

## • SŁODKIE ZIEMIANKI

W zupie regeneracyjnej podanej w butelce nr 14 (hala gospodarki narodowej) ziemniaki miały słodki smak, były przemrożone. O tym fakcie poinformowali nas konsumenci.

— Nie przeczę, że tak mogło być — powiedziała kierowniczka stołówki zakładowej — i dodała, że był to przypadek incydentalny. Ziemniaki przechowywane są w nieodpowiednich warunkach, ale zabezpieczaliśmy je przed mrozem. Jednak przy tak niskich temperaturach, które panowały w styczniu mogło się zdarzyć, że te leżące przy ścianie przemarzły, a potem trafiły do zupy. Mam nadzieję, że był to jedyny i ostatni przypadek.

## • OBUWIE DLA DZIECI

— Po modernizacji sklepu „Rywal” przy ulicy Kopernika zlikwidowano stoisko z obuwiem dziecięcym. Przecież są ogromne kłopoty z ich kupieniem, a ta decyzja problem ten tylko powiększa, gdyż ubył sklep z tym artykułem — powiedzieli nam mamy. Dlaczego tak się stało?

— Odpowiedzi udzielił kierownik świdnickiego rejonu WPHW. Po rozmowie — poinformował — zawezwano specjalizację do obuwia damskiego i męskiego. Natomiast dla dzieci sprzedawane jest w sklepie nr 8. Fakt jest, że są kłopoty asortymentowe, gdyż w czasie silnych mrozów obuwie było dowożone jedynie z zakładów w Łukowie, Zamostu i Chełmie, a więc położonych blisko

Świdnika. Gdy kłopoty z transportem skończą się sytuacja powinna się poprawić.

## • ŻÓŁTA WODA

— Z kranów w mieszkaniach bloku przy ulicy Kalinowej 11 od dwóch tygodni wypływa woda o zmienionym kolorze. Nie można prać ubrań i bielizny, bo natychmiast są brudzone. Tyle telefonicznie rozmawialiśmy.

Wielokrotnie poruszaliśmy sprawę zmiany barwy wody, informując dokładnie jakie są przyczyny tego stanu rzeczy. Nie wdając się w szczegóły przypominamy, że okresowe (!) zmiany zabarwienia wody są następstwem wykonywania niezbędnych prac przed oddaniem do eksploatacji nowego ujęcia wody w Minkowicach.

— Zaburzenia wody są okresowe, o czym staramy się ucieśnić informować mieszkańców miasta, choć nie zawsze jesteśmy w stanie przewidzieć taką sytuację (np. wyłączenia energii elektrycznej lub awarie). Natomiast niemożliwe jest, by przez dwa tygodnie woda była żółta — powiedział kierownik Zakładu Wodociągów i Kanalizacji.

Jeszcze trochę cierpliwości, a sytuacja się zmieni.

## • BRUDNO!

Wokół bloku przy ulicy Świerczewskiego 17 jest brudno. Nikt od dawna nie sprząta tego terenu. Również od dawna nie opróżniane wysypisko śmieci straszy mieszkańców. Przypominamy odpowiednim służbom, by zlikwidowano tę cuchnącą bombę spod okien mieszkańców.

(as)

## Komunikat RUSW

„Mieczysław z czarną brodą, który w miesiącu lipcu 1986 roku w Świdniku w rejonie ul. Kosynierów został pobity i okradziony z pieniędzy przesyłany jest do zgłoszenia się w RUSW w Świdniku przy ul. Świdnickiego 18 pokój nr 6, celem złożenia zeznań”. Mieczysław, który został okradziony z zegarka i pieniędzy z pokroczalni dworca PKP w Świdniku

Sąd Rejonowy w Lublinie IV Wydział Karny, prawomocnym wyrokiem w sprawie IV K 953/86 skazał Ryszarda Jerzego Królakowskiego s. Mieczysława zam. Świdnik, ul. Kościuszki 5/1 za to, że w dniu 23.08.1986 r. w Świdniku bez uzasadnionego powodu, publicznie znieważał żołnierza zawodowego Wojska Polskiego i działając z pobudek chuligańskich uderzył go pięścią w twarz — na karę rok i 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem potracania 15 proc. w stosunku miesięcznym za pracę na rzecz Skarbu Państwa; jednocześnie Sąd zasądził od niego nawiazki: na rzecz pokrzywdzonego 15.000 zł i na rzecz PCK Zarząd Wojewódzki w Lublinie 20.000 zł oraz orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości w „Głosie Świdnika”.

## Nagroda wojewody dla „Relavii”

W PSS „Społem”, a zwłaszcza w „Relavii” duże poruszenie. Zakład gastronomiczny zdobył propozycję z racji uzyskania i miejsca, w pierwszym etapie konkursu wojewódzkiego — „O LEPSZĄ JAKOŚĆ I OBSŁUGĘ KLIENTA”.

Przy ocenie brano pod uwagę — czystość pomieszczeń i estetyczny wygląd personelu, rzetelność obsługi i uprzejmość w stosunku do konsumentów, pracę kuchni pod względem różnorodności i kaloryczności sporządzanych potraw i posiłków. W sobotę ubiegłego tygodnia odwiedziliśmy „Relavię”. Kierowniczką zakładu p. KRYSZYNA ŚCIRKA cieszy się bardzo z sukcesu.

„Zakład otrzymał 70 tysięcy złotych nagrody — powiedziała. Za te pieniądze kupimy jakieś nowe urządzenia, które będą pomocne w naszej codziennej pracy. Konkurs trwa jeszcze nadal, przez cały bieżący rok, ale ja już dziś sobie powiedziała, że zdobytego proporcja nie oddam nikomu”.

— Spójrzmy na sukces od strony organizacji pracy w zakładzie, przyjrzyjmy się pracy poszczególnych ludzi.

— Mam w zakładzie 17,5 etatów pracowniczych oraz 1000 m kw. powierzchni należycie już zagospodarowanej. Nie „zaprzęgam” w nim dużo miejsca osoby, które oceniają się w pracy, które lekceważą czystość i higienę osobistą. Każda osoba wie jakie ma obowiązki na co dzień, musi je rzetelnie wykonać i zostaje konsekwentnie rozliczana. Jak do tej pory SANEPID, kontrolerzy z „POSESIJ” i komisje kontrolne z naszej Spółdzielni nie stwierdziły uchybień w zakresie czystości i porządku w zakładzie. Damy o toystroję wewnątrz, czuamy nad porządkiem w salach, dbamy o czystość na zewnątrz, a przede wszystkim w kuchni.

Tu pierwsze skrzypce gra szefowa kuchni — mistrzyni w swoim fachu i instruktor zawodu WANDA ŻUR. Od przeszło 20 lat pracuje w gastronomii kierując sprawnie pracą pod-

po przeciwległej stronie miasta „Lotnicza”, bliżej w centrum — „Świdniczanek” — zadanie to jak widać niełatwe!

Rzeczywiście! „Relavia” usytuowana jest na bocznym szlaku wiodącym do miasta. Zdobycie konsumenta nie jest łatwą sprawą. Nadal jednak wychodzimy do niego szerokim frontem. O załatwianiu rąk nie ma oczywiście mowy! Jeszcze nie tak dawno

Na wykończeniu zadania stoi również bufetowa KRYSZYNA KORBUS. 18 lat pracy w zawodzie pozwala jej na



Pierwszy etap konkursu zakończony. Propozycję wojewody w dobrych relacjach. Rzecz w tym aby zdobyć go na zawsze.

Fot.: K. Majkowska

spokojną i umiejętną obserwację pracy obsługi kelnerskiej (pięć osobowej — przyp. aut.). Kelnerzy „Relavii” mają do obsłużenia w sali ponad 100 konsumentów, których rzadko jednak ufrzeć można w takiej ilości. (?)

rozprowadzono o budowie hotelu przy Racławickiej. Była by to dla nas duża sprawa. Będzie czy nie — zamierzamy nadal pracować ze zdrową energią pokonując trudności zaopatrzeniowe i galopujące ceny, które wiadomo nie ułatwiają życia. Praca



ległego jej personelu. Kuchnia „Relavii” zdolna jest przygotować smaczne dania i posiłki dla konsumentów w cenie od 30 złotych wuzwz. Polecamy różne zupy, pierożki (5 rodzajów), placki ziemniaczane z oleczkami, ryż zapiekany, fajtka w cieście, dania garmażeryjne, pieczone drób, baraninę, wołowinę i koninę. W restauracji naszej znaleźć można — danie dnia. Może to być np. tatar z koniny, szaszłyk barani, ryba po grecku.

Przygotowujemy również potrawy i wykwintne dania z okazji odbywających się u nas w ciągu całego roku uroczel, chrzcin, zabaw i przyjęć okolicznościowych. Na Wielkanoc i Boże Narodzenie urządzamy kłamasze gastronomiczne. Wielce pomocną dla szefowej w tym ostatnim przypadku jest kucharka p. MARIA CHYLINSKA. Wygrata ona nie tak dawno w Lublinie konkurs w przygotowaniu dań garmażeryjnych. We wszystkim pomaga mi solidnie moja prawa ręka, pieruszy z-ca p. JADWIGA WIERZBIKA. Od 25 lat pracuje już w gastronomii, a jako technolog żywienia i były pracownik kłagoswości zna pracę, ludzi od... podszewki. Rozlicza ulęć skrupulatnie personel, nie skąpieć uczęszczać fachowych porad i wskazówek.

— No tak! Dziś jeszcze sukces, ale już jutro troska o to by nie wypaść z marszu, by zdobyć cenne trofeum na własność, by „przyciągnąć” do zakładu jak najwięcej konsumentów.

ca w gastronomii to niestety praca dla ludzi odważnych, nie bojących się ryzyka. Za takich się uważamy, takimi już chyba jesteśmy!

Rozmawiał i notował: M. Kruk.

## Rzemieślnicze wyroby w świdnickim handlu

Przy końcu stycznia br. świdnicy rzemieślnicy zrzeszeni w Spółdzielni Rzemieślniczej Wielobranżowej im. J. KILIŃSKIEGO wspólnie z Wydziałem Handlu UM zorganizowali giełdę produkcyjnych przez siebie wyrobów. Dosyć licznie zjawili się na niej handlowcy z naszego miasta, którym propozycje rzemieślników przypadły do gustu, efektem czego są zawarte umowy handlowe. Największy, jak się okazuje, potentat handlowy — Gmina Spółdzielni „SCH” zakontraktowała towary na sumę 4,2 mln zł, PSS „Społem” — 2,4 mln, Bomis na 900 tys. i WPHW na 300 tys. zł. Tym sposobem w pierwszym półroczu br. w naszych sklepach znajdzie się więcej wyrobów przemysłowych, takich jak: wyroby z mosiądzu, torby, plecaki, klucze, latki, kratki wentylacyj-

ne, wkretaki, buty itp., oraz spożywcze: batony, kremówki, galaretki owocowe, chrupki kukurydziane. Jeśli towary te spotkają się z dobrym przyjęciem — rzemieślnicy w drugim półroczu ponownie przedstawią swoją ofertę.

(al)

## Podziękowanie

Wszystkim, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych

STANISŁAWA KASPRZAKA

serdeczne podziękowanie składa

syn z rodziną



## Teniści myślą już o wiosnie

Prezes FKS Avia JERZY MICIUL spotkał się w początkach lutego z działaczami i zawodnikami sekcji tenisa ziemnego. Podsumowaliśmy wyniki ubiegłego roku, najlepszym wręczono puchary i nagrody. Otrzymał je: ANNA KOMA, ROBERT WŁADYSIUK, PIOTR SKAŁECKI, JACEK GOSIK, MARCIN ZABOR i PIOTR KWIECIN-SKI.

Wręczając nagrody prezes klubu powiedział: Podobnie jak od zawodników innych sekcji tak również i od tenisistów wymagamy będziemy w nowym sezonie sumiennego wykonywania obowiązków na treningach, ambitnej walki na korcie z każdym przeciwnikiem. Sekcja nie może myśleć o mocarstwie w sobie! Na razie nie stać nas na II ligę. Zamiary te trzeba nam odłożyć na dwa, trzy lata. Postawmy na szkolenie młodzieży, na organizację turniejów na własnym

podwórku, a nie tylko na turnieje ogólnopolskie, wciągajmy do szkółki nowe talenty.

**ZDZISŁAW GRUDNIAK:**

W nowym sezonie zechcemy wygrać w okręgu wszystkie konkurencje wiekowe. Uważam, że Anna Koma powinna awansować do grona 30 najlepszych tenisistów w kraju w swej kategorii wiekowej. Marcin Zabor powinien również poprawić znacznie swoją lokatę w „skrzatach”.

**ADAM PIECHOTA:**

Musimy koniecznie zorganizować na wiosnę br. turniej tenisowy z okazji 35-lecia WSK. Potrzebna nam w drużynę druga, dobra zawodniczka. Dwie liczące się tenisistki w zespole to przecież 3 pkt., na 9 możliwych do zdobycia. Jeżeli tak się stanie, powinniśmy w niedalekiej przyszłości zbudować mocny zespół!

**TADEUSZ WŁADYSIUK:**

Sekcja ma ambitne plany i zamiary na nowy sezon. Uczynimy wszystko aby w szkółce tenisowej było co najmniej 40 młodych graczy.

(k)

### UWAGA TALENT!

## Chciałbym grać jak Borg!

Tenisowym talentem czystej wody jest zdaniem trenera RYSZARDA KUTNIEWSKIEGO — 11 letni MARCIN ZABOR. Wygrał do tej pory — mistrzostwa Lublina skrzatów, został mistrzem okręgu, zwyciężył w 1-majowym turnieju skrzatów, występował w dwóch turniejach ogólnopolskich. Rozmawiałem z nim tak dawno na treningu.

— Bardzo lubię tenis ziemny — Moi rodzice także!

● W dniach treningów, tej zimy wstajesz podobno bardzo rano...

● O piątę! O szóstej bowiem muszę być już w hali sportowej.

● Jaka rakietka grasz?

● Kenner'em! Przysłała mi ją ciocia ze Stanów! Jacek Gosik ma Heda. Wygrałem z nim przed wyjazdem na turniej ogólnopolski.

● Masz jeszcze innych, groźnych rywali?

● O tak! Stawek Proć, Marcin Gosik to również bardzo wymagający przeciwnicy.

● W ubiegłym roku „zaliczyłeś” dwa turnieje ogólnopolskie...

— W Bytomiu i Łodzi! W obydwu odpadłem w III rundzie. W tym roku powinno być lepiej! Aż sięś razi wyjadę podobno w Polskę! Do

Łodzi, Bytomia, Kielc, Sopotu, Olsztyna i Poznania. Tata znieś chyba jaskół! Już dziś mocno się tym przejmuję.

● Jakże dyscypliny sportowe uprawiasz jeszcze poza tenisem?

Bardzo lubię koszykówkę, pływam, dużo się gimnastykuję!

● A jak ze zdrowiem i apetytem?

Gra w tenisa z pewnością wyczerpuje!

— Dziękuję! I jedno i drugie dopisuje! Moje śniadanie składa się z dwóch szklanek mleka, i bułki z białym serem. Na obiad „wciśnię” porcję mięsa z kartofelkami i surówką, wypijam także kompot. Na kolację pijam kakao, zjadam kilka kanapek z wędliną.

● Masz w domu kłótki o tenisie?

Pięć! Szukam oczywiście dalszych — po księgarniach.

● Twoim idolem jest...

...Oczywiście BORG! Chciałbym grać kiedyś tak jak on. Na drugim miejscu — BECKER! Podziwiam serwis LENDLA, a w ogóle to nie opuszczam żadnej transmisji telewizyjnej gdy w okienku „leci” tenis.

● A marzenia?

Zostać zawodowcem! Jak FIBAK. Pograć z najlepszymi w kraju i na świecie!

● Daleka to jeszcze droga!

— Ale ja jestem uparty! Jak mój tato! I wierzę mocno, że obaj sporo kiedyś zrobimy!

Rozmawiał: (MK)

## Utalentowana młodzież i duże aspiracje!

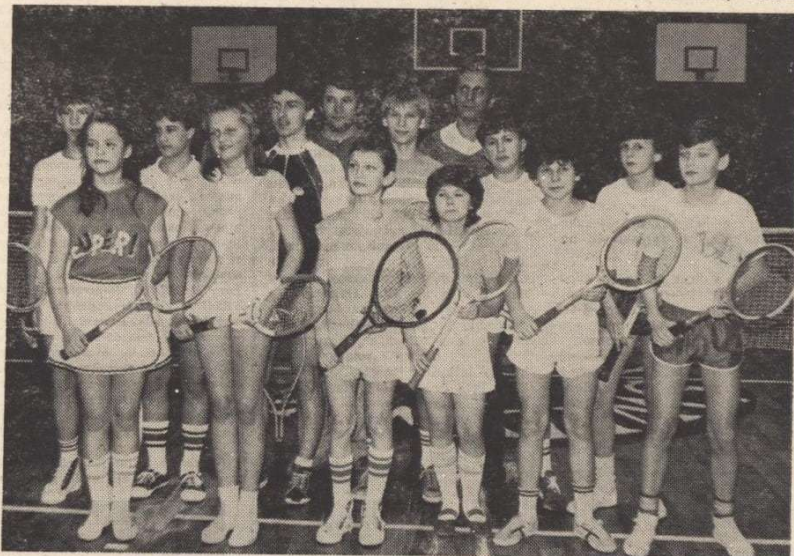
Młodych tenisistów Avii trenuje już od kilku lat znany z uporą i ambicji, doświadczony szkoleniowiec Avii — RYSZARD KUTNIEWSKI.

Rozmawiać z nim o tenisie można w nieskończoność. Fascynuje go przede wszystkim młodzi chłopcy, którzy wypatrzył najciekawsze w szkołach świdnickich a następnie „rzeźbił” ich talenty. Opowiadając mi kilka dni temu o planach i zamiarach

się dla nas jeszcze trochę groźna w klubie gdy rozpocznie się sezon.

Rok 1986 zamknięliśmy na piątce! Zdobyliśmy bezapelacyjnie drużynowo I miejsce w okręgu, a niektórzy nasi zawodnicy znajdowali się przez cały sezon w wybornej formie! W tym roku mamy zamiar — zdobyć mistrzostwo okręgu, makroregionu (Lublin-Radom-Kielce) oraz wygrać wszystkie klasyfikacje OZT. Zechcemy osiągnąć także po sukcesy w tur-

ja, oddałby dla młodych serce. Już dziś spędza nam sen z oczu budowa czwartego kortu. Chcemy również przyciągnąć do sekcji nowych młodych ludzi. Niebawem ogłosimy nabór młodzieży do szkółki tenisowej. Osobiście liczę na szkoły nr 3 i 4. Jest tam kilka dziewcząt i kilku chłopców, garnących się na korty. W niedalekiej przyszłości postawię również na szkołę w osiedlu „Brzeziny”. A talentów na marzę ROBERTA



O tej utalentowanej młodzieży coraz głośniejsze. W pierwszym rzędzie (w środku) Marcin Zabor — wielka nadzieja świdnickiego tenisa.

Fot.: J. Chodanowski

niach sekcji rzeki między innymi:

— Tenis ziemny — to niesłychanie kosztowna dziś zabawa. Zakup sprzętu, wyjazdy na obozy szkoleniowe i turnieje, organizacja tychże na własnym podwórku — wymagają sporych środków. Ponieważ tenisistów muszą grać non stop przez cały sezon, trzeba im zapewnić wszystkie dogodne warunki. Mamy na ten cel w preliminarzu 770 tysięcy złotych. Trochę to mało, liczymy jednak, że znajdzie

niechęć ogólnopolskich. Bardzo licząc nadal na pomoc II trenera WŁADYSŁAWA WŁOZIO, który trenuje dziewczęta. Jest wśród nich utalentowana ANIA KOMA (odjeżdża na treningi z Puław — przyp. aut.) i moja córka Kasia!

Dla dobra tenisa działając również: nieustraszenie — inż. TADEUSZ WŁADYSIUK (członek zarządu FKS Avia) i kierownik sekcji ZDZISŁAW GRUDNIAK. Pan Zdzisław podobnie jak

WŁADYSIUKA i PIOTRA SKAŁECKIEGO nam nie brak. Już dziś mogą zarzykować twierdzenie, że za 2-3 lata młodzi tenisistów Avii tak jak: BRACIA JACEK i MARIUSZ GOSIKOWIE, SŁAWOMIR PROĆ, PIOTR KWIECIN-SKI, PAWEŁ GRUDNIAK czy MARCIN ZABOR wyrosną na doświadczonego graczy. Ci chłopcy mają „tyłek” do tenisa. Zapraszam na wiosnę na korty. Można ich będzie zobaczyć w akcji!

Zanotował (KK)

## Prestawiamy najlepszych

**ANNA KOMA (1971)**

W klasyfikacji PZT w kategorii młodzieżek zajęła w kraju 34 miejsce, a w kategorii seniorów 62. Najważniejsze sukcesy ubiegłego sezonu to — I miejsce w ogólnopolskim turnieju młodzieżek w Kielcach, II miejsce w turnieju młodzieżek w grze podwójnej w Katowicach, zwycięstwo w turnieju I majowym w kategorii seniorów w Świdniku, katowicki tytuł AR w Lublinie w turnieju seniorów. W klasyfikacji LOZT jest pierwszą rakietą w okręgu, w kategorii seniorów.

**ROBERT WŁADYSIUK (1964)**

I miejsce w klasyfikacji LOZT w kategorii seniorów. Zdobył mistrzostwo okręgu, województwa i miasta Lublina w grze pojedynczej oraz mistrzostwo województwa w grze podwójnej. Zwycięzca 1-majowego turnieju tenisowego w Świdniku, IV turnieju klasyfikacyjnego oraz turnieju organizowanego na zakończenie sezonu.

**PIOTR SKAŁECKI (1968)**

I miejsce w klasyfikacji LOZT w kategorii juniorów. Zdobył mistrzostwo okręgu Akademii Rolniczej w Lublinie. Mistrz okręgu w kategorii juniorów, wygrał turniej tenisowy o puchar FKS Avia, zwyciężył w memoriale tenisowym im. Zb. Baranowskiego — w kategorii seniorów.

**JACEK GOSIK (1972)**

I miejsce w klasyfikacji LOZT w kategorii młodzików. Mistrz okręgu, wygrał cztery turnieje klasyfikacyjne młodzików.

**MARIUSZ GOSIK (1973)**

II miejsce w klasyfikacji LOZT w kategorii młodzików. Mistrz Lublina i województwa. Zwycięzca turnieju o Puchar Avii i turnieju 1-majowego.

...

Sukcesy tych i pozostałych tenisistów Avii rzutowały na ostateczny układ w klasyfikacji klubowej LOZT, która za 1986 rok przedstawia się następująco:

1. FKS AVIA (Świdnik) — 1411 pkt.
2. KS „Budowlani” (Lublin) — 345 pkt.
3. AZS UMCS (Lublin) — 211 pkt.
4. AZS AR (Lublin) — 115 pkt.

W klasyfikacji klubowej PZT Avia zajęła 50 miejsce w kraju, na 85 sklasyfikowanych klubów.

W meczach tenisowych ub. roku rozgrywanych w Świdniku Avia wygrała między innymi z AZS AR 8:1 i „Bronią” Radom 6:3!

## Czy wiecie, że...

- Na liście klasyfikacyjnej Okręgowego Związku Tenisowego w Lublinie w sezonie 1986 seniorów znalazło się 7 tenisistów Avii, a mianowicie: ROBERT WŁADYSIUK (I miejsce — 111 pkt.), PIOTR SKAŁECKI (3 miejsce — 60,5 pkt.), SŁAWOMIR OSZUST (19 miejsce — 16,5 pkt.), JACEK GOSIK i MARIUSZ GOSIK (23 miejsce — 10 pkt.), MAREK STANKO (38 miejsce — 4 pkt.), SŁAWOMIR PROĆ (41 miejsce — 4 pkt.). Sklasyfikowano 64 zawodników, 24 pozostałych uczestników turniejów mistrzostw w których nie zdobyło punktów. Do klasyfikacji zaliczono 13 turniejów.
- Wśród seniorów triumfowała ANNA KOMA (Avia), która zdobyła I miejsce uzyskując 24 pkt. Sklasyfikowano na liście — 6 zawodniczek.
- JUNIORZY (19-79) rozegrali 3 turnieje. I miejsce na liście klasyfikacyjnej zdobył PIOTR SKAŁECKI (24 pkt.). Na dalszych miejscach uplasowali się — SŁAWOMIR MICHAŁSKI (3-51,5 pkt.), MARIUSZ GOSIK (4-37 pkt.), JACEK GOSIK (5-33 pkt.), SŁAWOMIR PROĆ (6-22,5 pkt.), MAREK STANKO (7-8 pkt.), GRZEGORZ SKAŁECKI (10-4 pkt.).
- MŁODZICY (11-79) brali udział w 10 turniejach. I miejsce na liście rankingowej zdobył JACEK GOSIK (159 pkt.), 2 — MARIUSZ GOSIK (149 pkt.), 3 — SŁAWOMIR PROĆ (97 pkt.), 4 — MARCIN ZABOR (28 pkt.), 5 — PIOTR KWIECIN-SKI (20 pkt.), 6 — GRZEGORZ SKAŁECKI (16 pkt.), 15 — DAMIAN STANKO (4 pkt.), 18 — PAWEŁ GRUDNIAK i KATARZYNA KUTNIEWSKA po 4 pkt.

Głos Świdnika — Tygodnik Wytwórni Sportu i Komunikacji w Świdniku. Redaktorzy: JERZY JURA (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECISŁAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIĘPIAK, IRENA WIEAŻ-CHOS (sekretarz redakcji), BOŻENA WRÓBEL. Adres redakcji: 71-340 Świdnik, ul. Przemysłowa 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-31 i 33-47), rozgłośnia 51-53. Druk: Drukarnia Zakładowa WSK PZL-Świdnik, Świdnik, ul. Przemysłowa 1. — zam. 465 z dnia 87.02.04 — 3.000 szt. — Z-8

Redaktor dyżurny w nadchodzącym tygodniu — BOŻENA WRÓBEL

## Rosną młode talenty



Jacek Gosik i Katarzyna Kutniewska. Wiosną tego roku trzeba być w dobrej



pilnie przygotowują się do sezonu. formie, gdyż turniejów będzie sporo.

## Kalejdoskop sportowy

**W POŁOWIE LUTEGO PIĘŚCIARZE AVII...**

...wyjeżdżają na pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi, do Sanoka. Przeciwnik niby nie za tęgi ale wiadomo — gospodarzom i ścinaj pomagają. W zespole trenera J. Radziejewicza pełna mobilizacja. Wywalczyli awans nie będzie łatwo. W roku ubiegłym ubiegali się o niego sześć drużyn, obecnie dwanaście. Będąmy jednak dobrej myśli!

**W DOBOROWEJ STAWCE...**

...występuje MP Marek Hawalek w szachowych eliminacjach szachowych

do MS, które odbywały się w Warszawie z udziałem aż... trzynastu arcymistrzów! Szachista Avii zaliczony został do II grupy, w której występować będą między innymi arcymistrzowie — József Pinter (CSRS), Vencislav Inkjov (Bulgaria) i Michail Suba (Rumunia).

**POŁOWICZNY SUKCES SIATKARZY**

...w Łodzi (3:1 i 0:3 z Resursem) nie zmienił układu w tabeli. Drużyna „siedzi” nadal twarde na III miejscu.